VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 51)
z dnia 12 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 51)

12 stycznia 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO**), przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie opinii Komisji Infrastruktury dotyczącej petycji w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących budownictwa (BKSP-145-37/15);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2014 r. poz. 1446 ze zm.) w zakresie uchylenia lub zmiany art. 79 ust. 1 w taki sposób, aby zagwarantować wnioskodawcom możliwość uzupełnienia braków formalnych we wnioskach o udzielenie dotacji na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania administracyjnego (BKSP-145-139/16);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci (Dz.U. z 2016 r. poz. 195) poprze przyznanie prawa do świadczenia wychowawczego na każde dziecko, bez względu na wysokość dochodu i liczbę posiadanych dzieci, a także przedłużenie okresu pobierania tego świadczenia na dzieci, które ukończyły 18 lat, jeśli kontynuują naukę (BKSP-145-98/16);

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji od 1 stycznia do 31 lipca 2017 r.-

W posiedzeniu udział wzięli: **Bartosz Marczuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Janusz Buszkowski** specjalista w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji do Spraw Petycji oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji do Spraw Petycji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek, Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Jaroszyński, Patryk Wachowiec** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam i otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy rozpatrzenie trzech petycji, a także przyjęcie planu pracy na pierwsze półrocze tego roku.

W punkcie pierwszym proponujemy opinię Komisji Infrastruktury dotyczącą petycji w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących budownictwa. W punkcie drugim petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zakresie uchylenia lub zmiany art. 79 ust. 1 w taki sposób, aby zagwarantować wnioskodawcom możliwość uzupełnienia braków formalnych we wnioskach o udzielenie dotacji na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania administracyjnego. W punkcie trzecim petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci poprzez przyznanie prawa do świadczenia

wychowawczego na każde dziecko, bez względu na wysokość dochodu i liczbę posiadanych dzieci, a także przedłużenie okresu pobierania tego świadczenia na dzieci, które ukończyły 18 lat, jeśli kontynuują naukę. W punkcie czwartym wspomniany już projekt planu pracy naszej Komisji w pierwszym półroczu tego roku.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę, zatem uznaję, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji. Bardzo bym prosił pana posła Pawła Lisieckiego o zreferowanie opinii Komisji Infrastruktury, dotyczącej petycji w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących budownictwa.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Komisja Infrastruktury odniosła się do tego, co przekazaliśmy jej w związku z rozpatrywaniem petycji przedstawionej przez Podlaską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa, której przedmiotem był wniosek o zmianę przepisów w zakresie trzech ustaw dotyczących budownictwa, czyli prawa budowlanego, prawa geodezyjnego i kartograficznego oraz ustawy o drogach publicznych. Powiem pokrótce. To dotyczy trzech kwestii.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Może powiem o co chodziło w tej petycji Podlaskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Od razu będę nawiązywał do stanowiska Komisji Infrastruktury.

Otóż w pierwszej części petycji Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa wnioskodawcy proponowali dokonanie zmian w ustawie – Prawo budowlane. Wnosili o to, aby w art. 30 ust. 5d dodać kolejne zdanie – „Nałożenie obowiązku, o którym mowa w ust. 5c wstrzymującym bieg terminu, o którym mowa w ust. 5”.

Argumentowali to w ten sposób, że obowiązujące przepisy są krytykowane przez autorów petycji jako dające organom administracji architektoniczno-budowlanej instrumenty niezasadnego odwlekania załatwiania spraw, poprzez wydawanie w końcowym etapie trzydziestodniowego terminu postanowień nakazujących uzupełnienie zgłoszenia, co z kolei powodowałoby ponowne rozpoczęcie biegu tego terminu po uzupełnieniu braków. To mogłoby odwlekać się w nieskończoność.

Zdaniem Komisji Infrastruktury nie jest zasadna zmiana art. 30 ust. 5d ustawy – Prawo budowlane, ze względu na fakt, że w procedurze zgłoszenia brak reakcji organów w postaci niewniesienia sprzeciwu oznacza zgodę na realizację zamierzenia budowlanego. Należy jednak wskazać, że ustawa uchwalona przez Sejm o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców, skraca ten termin do 21 dni.

Kolejna część petycji Podlaskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa dotyczyła zmian w prawie geodezyjnym i kartograficznym. Wnioskodawcy proponowali zmianę w art. 28e, polegającą na wprowadzeniu do tego przepisu ust. 1, w którym znalazłyby się obecne pkt 1 i 2 oraz dodanie ust. 2, w którym ustawodawca określiłby sankcję za niezrealizowanie obowiązków wynikających z art. 28e pkt 1i 2 ustawy.

Autorzy petycji wnosili o ustalenie w tym przepisie, że w przypadku nieobecności lub braku wyrażenia stanowiska o proponowanym przebiegu sieci przez przedstawiciela podmiotu władającego sieciami uzbrojenia terenów, uznaje się, że wyraził on zgodę na projektowany przebieg sieci uzbrojenia terenu. Chodzi o tzw. zgodę milczącą. Komisja Infrastruktury uznała, że w zakresie zmiany art. 28e ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, postulat dotyczący wprowadzenia sankcji za niewywiązanie się z obowiązków określonych w przywołanym przepisie wydaje się być ponad miarę w kontekście regulacji wprowadzonych ustawą z 9 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw gwarantujących usprawnienie procesu inwestycyjnego.

Wspomniana ustawa wprowadziła zasadę, zgodnie z którą nieobecność na naradzie koordynacyjnej nie stanowi przeszkody do jej przeprowadzenia. Jednocześnie w odniesieniu do obowiązku określonego w art. 28e prawa geodezyjnego i kartograficznego, ustawa zawiera przepis stanowiący, że niewydanie w terminie 60 dni opinii przez podmiot władający siecią uzbrojenia terenu, jest traktowane jako uzgodnienie jej treści.

W trzeciej, ostatniej części petycji wnioskodawcy postulowali, żeby w ustawie o drogach publicznych doprecyzować art. 39 ust. 1a, który miałby umożliwić, aby w przypadku infrastruktury podziemnej, nie związanej z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego w pasach drogowych, nie trzeba było uzyskiwać odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych. Wystarczyłaby wówczas zgoda właściciela lub zarządcy drogi.

W zakresie zmiany art. 39 ust. 1a i dodanie ust. 1b ustawy o drogach publicznych Komisja wskazała, że zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w ustawie o drogach publicznych, w pasie drogowym zabrania się dokonywania czynności, które mogłyby powodować niszczenie lub uszkodzenie drogi i jej urządzeń, albo zmniejszenie jej trwałości oraz mogłoby zagrażać bezpieczeństwu ruchu drogowego. Infrastruktura telekomunikacyjna należy do tzw. urządzeń obcych w pasie drogowym, więc jako taka nie powinna być lokalizowana w pasie drogowym.

Od tego jest oczywiście wyjątek, bo ustawodawca w art. 39 ust. 1 ustawy o drogach publicznych dopuścił, że zakazu lokalizowania nie stosuje się do umieszczenia, konserwacji, naprawy i przebudowy infrastruktury telekomunikacyjnej, jednakże odstępstwa są wydawane od przepisów techniczno-budowlanych.

W skrócie można zakończyć na tym, że Komisja Infrastruktury odniosła się do naszych postulatów. Część tych postulatów została uwzględniona w procesie legislacyjnym poprzez inne ustawy (m. in. ustawę o sieci telekomunikacyjnej i ustawę o otoczeniu prawnym przedsiębiorców, która niedawno została uchwalona).

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, prosiłbym o doprecyzowanie rekomendacji. Jak w świetle opinii BAS-u i opinii Komisji Infrastruktury rekomenduje pan rozpatrzenie petycji, z podziałem na trzy kwestie, które pan zreferował.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

W związku z tym, że część została już skonsumowana poprzez inne akty prawne, proponowałbym uznać za bezzasadną…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Taka jest ta formuła regulaminowa.. Dziękuję bardzo. Chciałbym poprosić stałego doradcę – pana Krzysztofa Patera – o sformułowanie pana oceny i rekomendacji.

Stały doradca Komisji do Spraw Petycji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. W sprawie postulatu numer 1 – prawo budowlane – w pełni podzielam pogląd Komisji Infrastruktury i BAS-u, oraz pana posła sprawozdawcy, o bezzasadności tej propozycji. W przypadku postulatu numer 2 dotyczącego prawa geodezyjnego i kartograficznego, wydaje się, że (ponieważ petycja wpłynęła wcześniej niż została uchwalona ustawa z dnia 9 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw) i jak wskazuje merytorycznie Komisja Infrastruktury, ta ustawa *de facto* konsumuje pogląd zawarty w petycji i w związku z tym wydaje się, że Komisja do Spraw Petycji mogłaby uznać uchwalenie tej ustawy za formę pozytywnej reakcji Sejmu Rzeczpospolitej na wniesioną petycję.

Co do kwestii trzeciej, dotyczącej ustawy o drogach publicznych. Komisja Infrastruktury wskazuje, że temat jest bardzo specjalistyczny. Po drugie, toczą się, lub toczyły w okresie kiedy konstruowana była opinia Komisji Infrastruktury, prace legislacyjne w Ministerstwie Infrastruktury, które m. in. mają rozwiązać ten problem podnoszony w petycji, to w związku z tym wydaje się, że…

Nie wiem czy obecny jest przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury. Jeżeli te prace rzeczywiście się toczą, to wydaje się, że na podstawie uzyskanej informacji należałoby zamknąć temat, uznając, że Ministerstwo Infrastruktury pracuje nad tą sprawą. Nie

ma sensu wychodzenie z dezyderatem w sytuacji kiedy *a priori* wiemy, że toczy się praca. Natomiast gdyby ktoś miał informacje, że praca się nie toczy, to wtedy można by rozważać dezyderat.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy jest przedstawiciel Infrastruktury? Tak. Pan, proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się i przedstawienie opinii.

Specjalista w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji MIiR Janusz Buszkowski:

Janusz Buszkowski. Departament Architektury, Budownictwa i Geodezji.

Niestety, w tej trzeciej kwestii, czyli tej, o której pan mówił – drogowej, nie jestem w stanie się wypowiedzieć z tego względu, że za to odpowiedzialny jest Departament Dróg Publicznych i niczego nie wiem na temat stanu prac legislacyjnych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę, a zatem jest rekomendacja, aby uznać, że w zasadniczej części postulaty zawarte w petycji zostały objęte inicjatywami legislacyjnymi, a w tej pierwszej części i w świetle opinii BAS-u oraz Komisji Infrastruktury, uznać tę propozycję za bezzasadną.

Jest rekomendacja pana posła-sprawozdawcy, aby nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji lub propozycja odmienna? Nie słyszę. Zatem rozstrzygamy w ten sposób tę kwestię. Była ona skomplikowana. Długo trwały prace nad tym. Dziękuję też panu posłowi-sprawozdawcy za prowadzenie tej sprawy przez tak długi czas i przedstawienie tu rekomendacji.

Szanowni państwo, zatem przechodzimy do punktu drugiego i to także jest petycją, którą referuje pan poseł Paweł Lisiecki, a dotyczy zmiany ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zakresie uchylenia lub zmiany art. 79 ust. 1 w taki sposób, aby zagwarantować wnioskodawcom możliwość uzupełnienia braków formalnych we wnioskach o udzielenie dotacji na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania administracyjnego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Petycja w sprawie zmiany ustawy o chronię zabytków i opiece nad zabytkami wpłynęła drogą elektroniczną w dniu 12 października 2016 r. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, ponieważ zawiera żądanie zmiany prawa w randze ustawy i spełnia także wymogi formalne.

Przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do uchylenia art. 79 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami albo zmiana tego artykułu. Artykuł 79 ust. 1 brzmi następująco – „Przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie dotacji nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego”. Jeśli dobrze pamiętam, ten przepis został wprowadzony w 2010 r.

Zmiana postulowana przez autora petycji polegałaby na doprowadzeniu do tego, żeby braki formalne we wnioskach o udzielenie dotacji mogły być uzupełniane w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego. Tu pojawia się argument, że osoby, które składają wnioski o udzielenie dotacji na prace przy obiektach zabytkowych nie mogą korzystać z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Uniemożliwia im to m. in. uzupełnianie wniosków oraz obligatoryjnych załączników. Zatem jeśli ktoś złoży niekompletny wniosek, to później nie może być on uzupełniony, co w praktyce sprowadza się do tego, że te wnioski są odrzucane z powodu np. braku pieczęci wnioskodawcy czy naniesienia daty na którymkolwiek z załączników.Wnioskodawcy twierdzą, że uzasadnione jest to, iż decyzja organu przyznającego dotacje nie powinna podlegać zaskarżeniu do sądów administracyjnych, o tyle sam etap naboru wniosków powinien uwzględniać przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

Jest opinia Biura Analiz Sejmowych dotycząca tej petycji. Z opinii Biura Analiz Sejmowych wynika, że na podstawie art. 73 ustawy o ochronie zabytków, właściciel lub posiadacz zabytku może ubiegać się o udzielenie dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie prac restauratorskich, konserwatorskich lub budowlanych.

Szczegółowe warunki i tryb udzielania dotacji celowej na prace restauratorskie, konserwatorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków określa rozporządzenie ministra kultury. Zdaniem Biura Analiz Sejmowych wyłączenie stosowania przepisów KPA przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie dotacji jest ściśle związane z formą udzielania dotacji, która jest umową cywilnoprawną, zgodnie z art. 75 ustawy.

Z kolei w art. 80 ustawy o ochronie zabytków, zawierającym upoważnienie ministra kultury do wydania rozporządzenia, gdzie miałby on wskazać szczegółowe warunki i tryb udzielania dotacji oraz dane i informacje zawarte we wnioskach o udzielenie dotacji oraz dokumentację niezbędną do rozpatrzenia tych wniosków. W związku z czym, argumenty dotyczące potrzeby wprowadzenia procedury uzupełnienia braków formalnych we wnioskach o udzielenie dotacji są rzeczywiście przekonujące, jednakże zdaniem Biura Analiz Sejmowych powinno nastąpić to nie poprzez zmiany w ustawie, ale w drodze nowelizacji rozporządzenia ministra kultury. Takie wnioski płyną z opinii Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jeśli rozporządzenie, to czy powinniśmy podjąć jakieś działania?

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Moim zdaniem moglibyśmy wystąpić z dezyderatem do Ministerstwa Kultury, aby przy nowelizacji rozporządzenia uwzględnić te właśnie…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Postulaty.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Tak. Postulaty i wnioski odnośnie petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Wydaje się, że często z błahych błędów formalnych dobre, wartościowe wnioski mogą przepadać. Taka surowa, biurokratyczna procedura może pozbawiać możliwości realizacji cennych społecznie przedsięwzięć.

Pan Krzysztof Pater, proszę bardzo.

Stały doradca Komisji do Spraw Petycji Krzysztof Pater:

Podzielam opinię pana posła, że w tym przypadku wnioskodawca, który chciał rozwiązać pewien istotny problem, zaproponował rozwiązanie całkowicie nie do przyjęcia, wywołujące szereg innych ubocznych skutków negatywnych. Nie ma też sensu, żeby Sejm dokonywał zmian w delegacji ustawowej, niejako naprowadzając ministra na właściwą ścieżkę przy wydaniu rozporządzenia.

Rozwiązanie z dezyderatem wydaje się być zdecydowanie najsprawniejszym, najlepszym sposobem rozpatrzenia tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Zatem jest propozycja, abyśmy wystąpili z dezyderatem do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o odpowiednią zmianę w rozporządzeniu. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Zatem przyjęliśmy taką decyzję.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Proszę panią wiceprzewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, poprzez przyznanie prawa do świadczenia wychowawczego na każde dziecko, bez względu na wysokość dochodu i liczbę posiadanych dzieci, a także przedłużenie okresu pobierania tego świadczenia na dzieci, które ukończyły 18 lat, jeśli kontynuują naukę. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja, która wpłynęła do naszej Komisji została podpisana przez kilkadziesiąt osób. W imieniu podpisanych figuruje tu jedna osoba. Petycja spełnia wszystkie warunki do tego, żebyśmy dziś ją rozpatrywali, a więc jest kompletna i spełnia wszystkie wymogi jako petycja.

Treścią tej petycji jest propozycja dokonania zmian w ustawie, którą można umownie nazwać ustawą o 500+. To jest Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci. Autorzy petycji domagają się dwóch zmian w tej ustawie, nie proponując konkretnych zapisów. Od razu powiem, że petycja nie posiada tych zapisów.

Natomiast problemy, na które wskazują autorzy petycji, to pierwszy z nich jest taki, że autorzy uważają, że zgodnie z art. 32 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej każde dziecko jest równe wobec prawa i nie należy go dyskryminować. W związku z tym, autorzy petycji proponują, aby każde dziecko mogło otrzymać tę kwotę 500 zł. Szczególnie chodzi tutaj o rodziny wykluczone, które posiadają jedno dziecko, a więc o rodzinę 2 + 1.

Drugi argument, na który zwracają uwagę autorzy petycji, to jest przedłużenie okresu pobierania tego świadczenia na dzieci, które ukończyły 18 lat, w sytuacji kiedy te dzieci kontynuują naukę. Argumentacja do tej drugiej części jest bardzo znikoma, w związku z czym bardzo trudno jest faktycznie określić o co, tak naprawdę, autorom petycji chodziło. Jakie sytuacje należy brać pod uwagę, a jakich nie. Przypomnę jeszcze raz i podkreślę, że autorzy petycji powołują się na 32 art. konstytucji, który mówi o zasadzie równości wobec prawa i zakazie dyskryminacji.

Uzasadniając swoje stanowisko, wnioskodawcy podpierają się argumentami, które mówią o tym, że jednak jeśli chodzi o zadbanie o demografię, bo taki absolutnie był główny argument autorów, którzy prawo 500+ wprowadzili w życie. Chodzi o demografię, czyli o to, żeby rodzina miała więcej niż jedno dziecko. W związku z tym, to pierwsze dziecko, zgodnie z intencją autorów petycji, także powinno być objęte świadczeniem w wysokości 500 zł.

Jest taki bardzo ważny moment w argumentacji przytoczonej przez osoby, które pisały opinię do tego projektu. Mianowicie jeden z wyjątków od ogólnej zasady równości, który jest ujęty w konstytucji w art. 71 ust. 1. To zdanie brzmi następująco –„Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych".

Rodziny wielodzietne i niepełne mają prawo do szczególnego traktowania ze strony władz publicznych. Mam wrażenie, że to zdanie, mimo iż piszący tę opinię z Biura Analiz Sejmowych szczególnie zwraca na nie uwagę, że to zdanie tutaj zupełnie nie zachodzi. Otóż jeśli przyjmiemy argumentację, że wszystkie pozostałe dzieci w rodzinach więcej niż z jednym dzieckiem, bez względu na próg dochodowy mogą otrzymywać 500 zł, to w związku z tym nie ma powodu do tego, żeby twierdzić, że zdanie iż są rodziny wielodzietne lub niepełne w szczególnych sytuacjach mają prawo do tej pomocy.

Skoro dla rodzin z więcej niż jednym dzieckiem nie jest stosowany próg dochodowy, to równie dobrze moglibyśmy powiedzieć, dlaczego w takim razie ten próg dochodowy jest stosowany do rodziny z jednym dzieckiem. Jest tu pewna niekonsekwencja. Absolutnie rozumiem, i absolutnie jestem w stanie się zgodzić z faktem, że budżet nie jest z gumy i wszystkiego nie wytrzyma, ale to wcale nie oznacza, że zasada równości i sprawiedliwości społecznej została zachowana. Jeśli mówimy o tym, że dziś 22 mld zł są potrzebna na to, żeby wspierać rodziny, które mają dwoje i więcej dzieci (tutaj oczywiście ważne są też te kryteria wiekowe), to naprawdę nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy zapytać co z tym pierwszym dzieckiem.

Jest jeszcze jeden moment, jeden przepis – artykuł konstytucji, do którego odwołują się autorzy opinii do tej petycji – mianowicie chodzi o zasadę sprawiedliwości społecznej, która jest wyrażona w art. 2 konstytucji. Jak rozumiem, zasadę sprawiedliwości społecznej autorzy petycji traktują jako tę odnoszącą się właśnie do nich. Szczególną niesprawiedliwością jest to, że jedno dziecko, czy też dziecko pierwsze w rodzinie nie jest objęte finansowaniem 500+, bez względu na to w jakiej znajduje się sytuacji materialnej.

Tu można by rozpocząć przytaczanie bardzo wielu argumentów, które pokażą, że dziecko, czy to wychowywane samodzielnie przez jednego z rodziców, czy też dziecko w rodzinie 2+1, w której dochody nie są zbyt wysokie, jest traktowane inaczej. Często jest w trudniejszej sytuacji materialnej niż dzieci w rodzinach, które są sytuowane bardzo dobrze, jest ich więcej niż jedno.

Pozwolę sobie także niekoniecznie zgodzić się z tym, że ustawa 500+ (tak ją nazwijmy umownie) jest ustawą absolutnie prodemograficzną, ponieważ w bardzo wielu wypowie-

dziach polityków, którzy tę ustawę przegłosowywali, można usłyszeć, że jest to ustawa, która wyrównuje niedobory społeczne, jest ustawą socjalną.

Drugi z postulatów, który jest zawarty w petycji odnosi się dzieci, które ukończyły 18 lat, ale wciąż są na utrzymaniu rodziców, ponieważ np. uczą się, studiują itd. Autorzy petycji pominęli ten fakt, bardzo słabo go argumentując. W związku z czym, wydaje mi się, że jest tutaj bardzo duża gama problemów, które należałoby rozpatrywać, i z którymi należałoby się zmierzyć, ustalając, na przykład, w jakich warunkach, kiedy, przy jakich progach dochodowych lub wiekowych itd. W związku z tym mam wrażenie, że ten drugi punkt przytoczony przez autorów petycji będzie trudniejszy do opisania i do ewentualnego poprawienia prawa w tej materii.

Natomiast uważam, że w tej sytuacji warto byłoby (zgodnie z oczekiwaniem autorów petycji) postawić rządowi pytania. Po pierwsze, ile kosztowałoby objęcie tego pierwszego, lub jednego dziecka ustawą 500+. To po pierwsze.

Po drugie, czy rząd nie planuje jakiejś zmiany swojej decyzji, albowiem, faktycznie, argumenty stawiane przez autorów petycji, że pierwsze dziecko także powinno być objęte tą ustawą, wcale nie są argumentami na wyrost.

Panie przewodniczący, po dyskusji sformułuję wniosek, ale na razie skłaniam się do tego, żebyśmy zadali pytanie rządowi jakie kwoty wchodzą tu w rachubę i jaka w tej chwili jest postawa rządu wobec takiej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Jest z nami pan minister Bartosz Marczuk – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do petycji i stanowiska przedstawionego przez panią poseł-referent.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, serdecznie dziękuję. Za chwilę odpowiem na pytania. Przygotowałem dla państwa szacunki, które mówią jaki byłby to koszt dla budżetu, ale zanim do tego dojdziemy, to przy takich okazjach zawsze warto zastanowić się i zadawać sobie pytanie, które pewnie wszyscy powinniśmy często sobie zadawać – co było przed programem 500+? Jakie było wsparcie dla rodzin, które wychowują dzieci?

Do programu 500+, gdzie jest to, tak naprawdę, przewrót jeżeli chodzi o myślenie o demografii w Polsce, jeżeli chodzi o skalę tego programu, były to to raczej programy socjalne. Programy, które obejmowały niewielką liczbę osób. Doskonale pamiętają państwo dane związane ze świadczeniami rodzinnymi, kiedy one zostały wprowadzone i obejmowały około 5,5 mln dzieci. Później, od 2003 do 2015 r., ta liczba dzieci stopniała do 2 mln. Kryteria cały czas były zamrożone.

Tak, że jest to ważne, aby zadać sobie pytanie, czy jest to bardzo istotna jakościowo, wręcz fundamentalna zmiana jeżeli chodzi o kwestie demografii. Druga sprawa to są pewne nieporozumienia, które wkradły się do tego, o czym mówi pani poseł. Pierwsze dziecko, bez względu na sytuację rodziców, jest w systemie traktowane dokładnie w taki sam sposób. Każdy, bez względu na to czy jest samotnym rodzicem, czy jest to rodzina partnerów, czy małżeństwo, na pierwsze dziecko obowiązuje kryterium dochodowe w wysokości 800 zł netto na osobę w rodzinie, Jeśli jest to dziecko niepełnosprawne, to kryterium wynosi 1200 zł. Zwracam uwagę, że są to bardzo wysokie kryteria dochodowe jak na polskie warunki. Najwyższe z punktu widzenia udzielania pomocy.

Kolejna sprawa. Jeżeli mówimy o tym (mówiliśmy o tym od początku), że program ma trzy główne cele, czyli cel pronatalistyczny, inwestycję w kapitał ludzki i walki z wyjątkowo wysokim wskaźnikiem skrajnego ubóstwa (tu chodzi o skrajne ubóstwo, czyli nędzę, jeżeli chodzi o dzieci w Polsce). Tak naprawdę, to dzieci płaciły największą cenę polskiej transformacji.

Program jest idealnie skalibrowany. Czyli jeżeli chodzi o ten cel pronatalistyczny, to wszelkie badania, literatura przedmiotu (wskazują to też badania opinii publicznej) mówią, że decyzja o pierwszym dziecku z gruntu rzeczy nie ma natury ekonomicznej. To bardziej jest kwestia możliwości, wyboru drogi życiowej, pewnej kwestii mentalności czy wiary w określone wartości. Natomiast jeśli jest to decyzja o drugim dziecku, to tutaj

wchodzą w grę kwestie finansowe, W tej kwestii panuje konsensus wśród członków Rządowej Rady Ludnościowej.

Dlatego też, w moim odczuciu, ten program jest idealnie skalibrowany. Czyli mówimy, że jeśli decydujesz się na drugie dziecko…Polskim problemem numer jeden, jeżeli chodzi o demografię, jest to, żeby Polacy mieli przynajmniej dwoje dzieci. Pięćdziesiąt cztery procent rodzin wychowujących dzieci ma tylko jedno dziecko. Staliśmy się krajem jedynaków. W związku z tym, skalibrowanie tego projektu i mówienie Polakom, że jeżeli decydują się na drugie dziecko, to płacimy na to drugie dziecko bez względu na kryteria dochodowe i bardzo istotnie pomagamy przy bardzo wysokim kryterium dochodowym.

Jeżeli chodzi o cele, o których mówimy, a trudno się z nimi nie zgodzić, to ten program jest idealnie skalibrowany. Zresztą ten trzeci cel, co doskonale państwo wiedzą, czyli redukcja ubóstwa wśród najmłodszych, to ostatnie dane profesora Szarfenberga mówią, że cel ten został osiągnięty. Redukcja ubóstwa wśród najmłodszych Polaków nastąpiła po wprowadzenie programu 500+ w skali 70-90%. Czyli to, na co politycy od 1989 roku zamykali oczy – że polskie dzieci żyją w biedzie, to udało się załatwić.

Teraz, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwoty, bo to też jest bardzo ważne (w opinii również są podnoszone te argumenty). W tej chwili liczba uprawnionych do świadczenia 500+ to są 3,8 mln dzieci. Łącznie z kosztami obsługi ten program kosztuje nieco ponad 23 mld zł. Dwadzieścia trzy miliardy złotych w pełnym roku funkcjonowania, dlatego że w ubiegłym roku działał od kwietnia i kosztował nieco mniej.

Jeśli wprowadzilibyśmy taki zapis. Jest oczywiście pytanie o zasadność intelektualną i odpowiedzialność takiego zapisu. Jeżeli mówimy, że od drugiego dziecka jest to program pronatalistyczny, a przy pierwszy dziecku walczymy z biedą, to jeszcze raz podkreślę, że jest to program idealnie skalibrowany. Jeśli byśmy to zrobili, to objęlibyśmy programem blisko 6,9 mln dzieci i koszty takiego programu wyniosłyby 41,865 mld zł.

Jeśli do tego dołożylibyśmy jeszcze dzieci w wieku 18-24 lata, które się uczą, czyli kolejne 1,4 mln dzieci, to koszty wzrosłyby o dodatkowe 8,35 mld zł, czyli łączne koszty realizowania tej petycji wyniosłyby 27 mld. Czyli program łącznie kosztowałby ponad 50 mld zł. Jest oczywiste, że w takim układzie ten program nie miałby długoterminowej racji bytu, ponieważ mogłoby zdarzyć się tak, że finansów publicznych nie byłoby na to stać.

Głównym pytaniem nie jest to, czy budżet byłoby na to stać czy nie, ale pytanie o zasadność wydawania tych pieniędzy. W moim głębokim odczuciu, nie byłoby zasadności wydawania pieniędzy w taki sposób.

Wracając do dzieci w wieku 18-24 lata. W petycji jest o tym mowa. Pamiętajmy, że system świadczeń rodzinnych, czyli system, który jest poniżej programu 500+, z podstawowym kryterium dochodowym 674 zł, wspiera dzieci, które kończą 18 lat, co do zasady do 21. roku życia. Jeśli są to dzieci niepełnosprawne to do 24. roku życia. Stąd też, jeśli pani poseł pyta o plany, nie planujemy znoszenia kryterium dochodowego na pierwsze dziecko. Mówimy o tym, że kotwice tego programu są, jeśli chodzi o najbliższą przyszłość, nienaruszalne, czyli jest to nieopodatkowane 500 zł od drugiego dziecka w górę.

Każde dziecko. Pierwsze dziecko z kryterium dochodowym do 18 roku życia. Dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, tylko jedno dopowiedzenie. Ten program funkcjonuje dopiero dziewięć miesięcy. Jak na program tak rewolucyjny w naszym życiu społecznym to jest bardzo mało. On nie funkcjonował nawet przez jeden pełny rok budżetowy. Myślę, że ocenianie tego programu dzisiaj, czy też próba ingerencji w ten program jest kompletnie bez sensu. To jest rzecz tak ważna, że z pewnością wielokrotnie będzie wracała w debacie publicznej i tutaj w parlamencie.

Sądzę, że do tych wątpliwości, które są podniesione w petycji, będzie jeszcze wielokrotnie okazja wrócić, ale dajmy czas, żeby ten program mógł zafunkcjonować. W tej chwili nie widzę sensu uwzględnienia żądania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Ołdakowski.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. W moim regionie zauważyłem, m. in. po rozmowach w szpitalach, że liczba urodzeń się zwiększa. Tak jest w Bartoszycach w warmińsko-mazurskim. Poza tym, spojrzałbym na to w kontekście liczby dzieci, które uratowaliśmy przed głodem, bo jeżeli w warmińsko-mazurskim powyżej 15% rodzin żyło poniżej progu biologicznego, to dziś jest to dużo poniżej 10%. Lada chwila otrzymamy pełniejsze dane na ten temat.

Naprawdę zadawala mnie to, że rodziny wielodzietne uzyskały od nas taką pomoc. Głównie rodziny wielodzietne. Wiadomo, że te kwoty, te 50 mld i nawet wszystkie dzieci w wieku 1-18 lat, to skąd wziąć na to wszystko środki? Gdyby jakiś czarodziej wskazał skąd weźmiemy na to środki, to byłby wybitnym ekonomistą, ale w tej sytuacji na pewno jest to niemożliwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Andrzej Smirnow.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie będę powtarzał argumentów, które tu padły. Zwłaszcza pan minister bardzo szeroko przedstawił te argumenty. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że, po pierwsze, te sprawy były bardzo głęboko dyskutowane, zarówno w ramach konsultacji przed wprowadzeniem programu 500+, jak i w czasie debat sejmowych. Przyjęliśmy rozwiązanie, które jest rozwiązaniem realnym, a oprócz tego, nawet aktualne rezultaty wskazują, że było to bardzo słuszne rozwiązanie.

Nie będę wracał do powodów ekonomicznych, z powodu których takie rozwiązanie zostało przyjęte, ale ten program miał, przede wszystkim, za zadanie wspierać rodziny wielodzietne, które znajdowały się w najtrudniejszej sytuacji, a również – o czym dziś nie możemy jeszcze przesądzać – nie wiemy jak wpłynie na kwestie demograficzne, które przecież wyglądały bardzo źle. To był jeden z celów tego programu, aby sytuację demograficzną nieco poprawić.

Sądzę, że wnioski zawarte w opinii Biura Analiz Sejmowych są słuszne. Uważam, że powinniśmy oddalić tę petycję, czyli zakończyć postępowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? To jeszcze ja, zanim głos zabierze pani referent. Chciałbym zapytać pana ministra o rzecz, o którą już wielokrotnie pytałem. Czy jest szansa na włączenie na równych warunkach dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim, aby ich nie różnicować w stosunku do dzieci niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Rozumiem, że odbiega to od treści petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Oczywiście. Korzystając z okazji tej dyskusji o tym programie. To nie jest element petycji. Po tych dziewięciu miesiącach, widząc skalę dzieci, które funkcjonują w tym programie, a także – myślę, że nie ma co powtarzać argumentów – że często ten lekki stopień w wieku 16 lat, czyli tak naprawdę zróżnicowanie tych dzieci zależnie od dwuletniej różnicy wieku, między szesnastym a osiemnastym rokiem życia, kiedy ten lekki stopień niepełnosprawności często jest efektem ciężkiej rehabilitacji i dobrze byłoby wesprzeć tę rehabilitację, tak jak jest to w przypadku innych dzieci. Do osiemnastego roku życia. Chodzi zwłaszcza o dzieci niedosłyszące, dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym. Żeby jednak to zrównać, bo mam wrażenie – oczywiście to nie jest ta petycja – że byłoby to równie potraktowanie i wyłączenie tej grupy dzieci nie ma mocnego uzasadnienia.

Bardzo proszę, panie ministrze, może zechciałby pan się odnieść.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Jeśli chodzi o to rozróżnienie to w polskim ustawodawstwie ono funkcjonuje już od kilkunastu lat. Są to dzieci ze wskazaniem w wieku 7-8 lat i później ze znacznym od szesnastego roku życia. To jest żywcem przeniesiony system świadczeń rodzinnych, który funkcjonuje od 2003 r.

Jesteśmy zobowiązani do przedstawienia do roku – mamy taki obowiązek – przeglądu właściwie nie samego programu 500+, ale również wszystkich świadczeń, które finansowo wspierają rodziny i to pewnie może być przedmiotem jakiejś refleksji, natomiast zwracam uwagę na dwie podstawowe rzeczy.

Pierwsza rzecz to fakt, że w systemie programu 500+, jeżeli chodzi o niepełnosprawność dzieci, to mamy bardzo wysokie kryterium dochodowe w wysokości 1200 zł netto na osobę w rodzinie. To oczywiście dotyczy tylko i wyłącznie pierwszego dziecka, ponieważ drugie dziecko, bez względu na to czy ma orzeczenie, czy nie ma orzeczenia, otrzymuje to świadczenie.

Druga kwestia jest taka, że z naszych szacunków wynika, że program 500+ obejmuje 90% dzieci z niepełnosprawnością w Polsce. Ponad 220 tysięcy dzieci, czyli też można powiedzieć, że sam program 500+ tak naprawdę stanowi przełom w podejściu do wspierania rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Jeżeli przemnożymy te 220 tysięcy razy 500 i razy 12 miesięcy, to jest to transfer rzędu 1,5 mld zł, które, po prostu, trafiają do rodzin, w których wychowują się dzieci niepełnosprawne. Zatem należy na to patrzeć również z tej pespektywy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Ja jednak patrzę z nadzieją. Rozumiem, że pan też ma pewne ograniczone możliwości decydowania o tych sprawach, ale jeżeli 90% jest objętych, to dobrze byłoby dołączyć pozostałe 10% i od początku o to gorąco postuluję. Mam głębokie przekonanie, że jeżeli ten program jest tak rewolucyjny, to odnoszenie się, że takie rozwiązanie funkcjonowało nie jest wystarczającym argumentem. Państwo wiele zmienili tym programem.

Myślę, że byłoby to takim dopełnieniem i równym potraktowaniem wszystkich dzieci, zwłaszcza, że myślę, że u podstaw tego pokutuje takie założenie, że ten lekki stopień oznacza, że ta niepełnosprawność jest, po prostu, lekka, że nie jest to poważna komplikacja. Pan poseł Jacek Świat, który zna to środowisko, który ma asystenta (i tu wielki szacunek dla pana posła) i wie, że często efekt rehabilitacyjny jest wypracowywany przez lata ciężkiej pracy. Dlatego też te dzieci w wieku 16 lat mają już tylko lekki stopień, ale to nie oznacza, że można zaprzestać, zaniechać tej rehabilitacji.

Warto jednak to uwzględnić i przy najbliższej możliwej okazji po prostu to dopełnić, żeby nie było takiej zadry w tym programie, która, moim zdaniem, psuje obraz całości. Tyle ja. Proszę, pani poseł-referent.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, pierwszą uwagę mam do pana ministra. Trochę jest mi przykro, że pan minister w taki sposób traktuje temat, bo swoją wypowiedź rozpoczął pan tak, jakby świat zaczął się dopiero w momencie kiedy państwo zaczęli pracować. Nie będę wymieniała wielu działań, które były podejmowane w ciągu ostatnich lat. Mogę wymieniać je bardzo długo, z kwotami i działaniami. To nie jest tak, że dopiero program 500+ zrobił jakąś rewolucję. Zrobił, ale skutki tego będziemy mogli ocenić dopiero po kilku latach. Państwo mówią o tym po dziewięciu miesiącach działania programu. Naprawdę te skutki nie są jeszcze widoczne. One będą wielopłaszczyznowe. Jeszcze nie widać czy tych urodzin jest więcej.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Są widoczne.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Bardzo się cieszę. Jeśli pan, panie pośle, zatrzyma…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Mam prośbę. Panie pośle, są pewne zasady. Jeżeli panu się spieszy, to nie powinno polegać to na przeszkadzaniu innym. Dziękuję.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Skutki długofalowe będą widoczne dopiero po kilku latach. To będzie sytuacja na rynku pracy i bardzo wiele innych sytuacji, o których dziś może przedwcześnie mówić, bo, być może, wygłaszanie takich sądów byłoby niesprawiedliwe.

Natomiast ten program absolutnie jest w naszym prawie bardziej zmianą socjalną niż prodemograficzną i, być może, jest to kwestia podejścia i filozofii myślenia o tym w jaki sposób pomagać rodzinom, ale, proszę wybaczyć, ja akurat uważam, że tego typu pomoc, być może, była potrzebna, natomiast może nie jest do końca dobrze przemyślana.

Dziś mogę pokazać takie przykłady i państwo doskonale wiedzą, że one są – rodzin wielodzietnych (definicja ściśle nie określa która rodzina jest wielodzietna, a która nie) z niewielkimi dochodami, które w ogóle nie dostają tej pomocy ze względu na np. wiek dzieci. Mamy osiemnasto- i dziewiętnastolatka oraz, na przykład, dziesięciolatka w rodzinie. Ta rodzina nie dostanie pomocy, mimo tego, że wydatki na trójkę dzieci są bardzo duże i potrzebne.

Mniemam, że moglibyśmy długo przerzucać się argumentami jak działa ten system, natomiast absolutnie zgadzam się ze zdaniem, które w petycji zostało zapisane przez jej autorów. Ten projekt ustawy jest niekonstytucyjny i łamie równe prawa każdego obywatela. Są sytuacje kiedy on pogłębia różnice między rodzinami.

Pan minister niestety mnie rozczarował, Miałam nadzieję, że jednak przy tych analizach zastanawiali się państwo nad tym jak wyrównywać powstające różnice materialne pomiędzy rodzinami. Być może prowadzicie takie analizy czy ten program 500+ nie powinien być rozszerzony. Nie mówię już o dzieciach w wieku 18 lat i starszych, ale o rodzinach z jednym dzieckiem czy samotnych rodzicach. Czy nie powinny być zrobione analizy, które mogłyby prowadzić do tego, że program byłby sprawiedliwszy.

Być może wprowadzenie gdzieś innych kryteriów? Nie wiem. Wiem na pewno, że rodzice, którzy piszą tę petycje i mówią, że próg dochodowy 2400 dla rodziny trzyosobowej jest dla nich niesprawiedliwy, mają rację. W związku z tym stawiam wniosek, abyśmy albo podjęli inicjatywę ustawodawczą, aby objąć także każde pierwsze dziecko tym programem, albo w dezyderacie zapytali rząd o to, kiedy planuje taką analizę, która pozwoli zrobić ten program bardziej sprawiedliwym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Rozumiem, że są dwa wnioski. Wniosek pani przewodniczącej…Ale proponuję, żeby to uznać.

Panie przewodniczący, chwila. Skąd ta niecierpliwość? Panie przewodniczący, są dwa wnioski. Jest wniosek pani referent i tu zarówno pan poseł Świat, jak i pan przewodniczący Smirnow mówili o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji i tak musimy to rozstrzygnąć w głosowaniu. Po prostu.

Tu chciałbym doprecyzować, że dezyderat.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Program jest za skomplikowany żebyśmy my mieli występować z projektem ustawy. Proszę państwa, kto jest za przyjęciem wniosku za wystąpieniem z dezyderatem do ministra w sprawie postulatów zawartych w tej petycji? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Rozumiem, że nikt się nie wstrzymał. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Trzy osoby za, 8 osób przeciw, zero wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jest za nieuwzględnieniem żądania będącego przedmiotem petycji. Chcę żebyśmy jasno to rozstrzygnęli. Proszę bardzo. Dziękuję. Kto jest przeciw takiemu wnioskowi? Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Osiem osób za, 3 osoby przeciw.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem Komisja przyjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Proszę państwa, ostatni punkt to projekt naszego planu na pierwsze półrocze tego roku. Otrzymali państwo ten projekt. Projekt zawiera rozpatrzenie 75 petycji, które w tej chwili wpłynęły do naszej Komisji i będziemy rozpatrywać w najbliższym czasie.

Chciałbym prosić o uwzględnienie faktu, że w naszej pracy będziemy mieli przyjęcie dezyderatów i udzielenie odpowiedzi udzielanych na te dezyderaty, a także przyjmowanie projektów ustaw, jeżeli zapadną takie decyzje. Zatem nasz plan pracy będzie również uwzględniał te elementy.

Czy do takiej propozycji projektu planu pracy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem plan pracy został przyjęty. Dziękuję państwu. Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Życzę dobrego wieczoru.